

Wstęp

W naukach humanistycznych źródeł poszczególnych zjawisk poszukuje się zwykle w przeszłości. Również badacze praw człowieka starają się poszukiwać jakichś sygnałów świadczących o świadomości godności ludzkiej i przysługujących jednostce ludzkiej prawach naturalnych już w starożytności. Zainteresowanie wizją człowieka jako podmiotu działań społecznych wiąże się jednak przede wszystkim z epoką renesansu, afirmacją życia i odejściem od postrzegania go jako etapu przejściowego w drodze do wiecznej szczęśliwości po śmierci. Kategoria człowieka nie obejmowała wówczas dzieci – istot pozbawionych podmiotowości, w pełni zależnych od opiekunów i otaczającego je środowiska.

Zmianę podejścia zapowiadały czasy oświecenia, lecz realny kształt nabrała ona, choć jeszcze w formie szczątkowej (MOP, Liga Narodów), dopiero po pierwszej wojnie światowej. Nie miała zmiana ta jednak charakteru rewolucyjnego, ale ewolucyjny.

O ile przełomem w działaniach na rzecz ochrony praw człowieka były doświadczenia drugiej wojny światowej, o tyle prawami dzieci, stanowiących przecież istotny ilościowo segment ofiar, społeczność międzynarodowa zainteresowała się dopiero kilka lat później. Od drugiej połowy lat pięćdziesiątych, kiedy przyjęto Deklarację Praw Dziecka, dzieci zaczęto traktować z całą powagą właściwą podmiotom prawa i polityki. Przełom przyniosła Konwencja Praw Dziecka, stanowiąca rodzaj lustra regulacji stworzonych „dla dorosłych”, a dostosowanych do grupy wiekowej 0–18 lat. Stała się ona punktem odniesienia dla polityki wewnętrznej państw i szczegółowych uregulowań w prawie międzynarodowym.

Książka jest próbą analizy ewolucji podejścia do miejsca dziecka w rodzinie, społecznościach lokalnych i społeczności międzynarodowej, wpływu na tę ewolucję różnych kultur, a szczególnie religii różnych kręgów cywilizacyjnych, a także uwarunkowań ekonomicznych. Ma zwrócić uwagę na to, że również instytucje

międzynarodowe, zajmujące się implementacją praw dziecka, nie przyjmują postawy „sztywnej perspektywy”, ale dostosowują jej interpretacje do zmieniających się warunków.

Także polityka poszczególnych państw, ilustrująca różne wizje praw dziecka, dowodzi ich wrażliwości na problem, popycha do podejmowania korekt postaw, tradycji i zwyczajów.

Istnieje wiele interesujących publikacji analizujących różne aspekty praw dziecka napisanych przez polskich badaczy. Szczególnie ważna jest praca *Prawa dziecka w prawie międzynarodowym* pod redakcją Elżbiety Karskiej (Warszawa 2013). Od czasu pojawienia się w 2000 roku książki Adama Łopatki *Dziecko. Jego prawa człowieka* brakuje jednak monografii, która ujmowałaby problem całościowo. Niniejsza książka jest próbą wypełnienia tej luki.

Prezentowane analizy potwierdzają tezę, że prawa dziecka podlegają dynamicznym zmianom, kształtują się równolegle z rozwojem prawa międzynarodowego i postępem społecznym. Najistotniejsze jednak jest to, że prawa te nie są w pełni autonomiczne, oderwane od kontekstu społecznego. Najlepszym dowodem, inaczej niż w przypadku Międzynarodowego Paktu Praw Politycznych i Obywatelskich (MPPiO) czy europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, jest brak wymogu zgłaszania zawieszenia praw dziecka w nadzwyczajnych okolicznościach.

Prezentowane badania mają potwierdzić prawdziwość hipotezy, iż niezależnie od wysiłków państw i społeczności międzynarodowej prawa dziecka nie są immunizowane na wpływy kulturowe. Specyfika kulturowa jest niekiedy wpisana w tożsamość grup społecznych i wówczas nawet przebudowa struktury społecznej, uzgodnione standardy międzynarodowe, wewnętrzne instrumenty prawne czy polityki edukacyjne nie są w stanie jej zmienić.

Badania mają też odpowiedzieć na pytanie, czy istnieje proste przełożenie zamożności państw na realizowane w nich prawa dziecka; czy da się ograniczyć wpływ na prawa dziecka współczesnych, także wynikających z procesów globalizacji patologii życia społecznego, takich jak handel dziećmi, udział dzieci w konfliktach zbrojnych, zatrudnianie ich w ryzykownych sektorach gospodarki, nielegalna migracja dzieci towarzyszących rodzicom w poszukiwaniu godniejszych warunków życia w zamożnych krajach Zachodu.

Analizy przedstawione w pracy oparto głównie na materiałach źródłowych: dokumentach Narodów Zjednoczonych, szczególnie wykładni i interpretacji CRC, CRIN, informacji Departamentu Stanu USA, CIA, dokumentach organizacji pozarządowych, a tam, gdzie problemy dotyczą spraw nieomówionych dotąd w publikacjach naukowych – na artykułach prasowych i doniesieniach agencyjnych.

* * *

Dzieciństwo powinno być najbardziej szczęśliwym i beztrioskim etapem życia człowieka. Dziś jednak około 86% dzieci (z 2,2 mld dzieci, jedna trzecia ludności świata) mieszka w krajach rozwijających się, a wiele z nich umiera przed ukończeniem piątego roku życia¹, nie ma dostępu do szkół podstawowych, staje się ofiarami pracy przymusowej lub jest wykorzystywanych seksualnie. Wiele matek jest pozbawionych opieki w okresie ciąży i porodu, co niekorzystnie wpływa na rozwój i szanse ich dzieci od chwili urodzenia. Według raportu FAO wciąż rośnie na świecie liczba osób źle odżywionych, czyli niedożywionych, z deficytem mikroelementów, z nadwagą i otyłością. Według szacunków organizacji generuje to roczne straty około 3,5 mld dolarów i stanowi około 5% światowych dochodów, mimo że w ciągu dwóch ostatnich dekad wskaźniki (poza nadwagą) poprawiły się o blisko połowę². W ocenie FAO 26% dzieci cierpi na skąrowacenie, 2 mld brakuje mikroelementów, 1,4 mld ma nadwagę, 500 mln jest otyłych, co jest przyczyną wielu schorzeń, w tym krzywicy i wad rozwojowych³.

Dane te potwierdzają szczegółowe badania przeprowadzone przez Save the Children. Organizacja szacuje, że spowolniony wzrost dotyczy 38% dzieci z najslabiej rozwiniętych państw świata, 7% osiąga niższe od średnich wyniki w testach matematycznych dla ośmiolatków, 19% wykazuje słabszą umiejętność czytania, 20% ma mniejsze szanse na otrzymanie dobrej pracy w przyszłości⁴.

Optymizmem napawa fakt, iż w 30 krajach udało się radykalnie zredukować głód i niedobór żywności (między innymi Chiny i Indie, a także Angola, Brazylia, Chile, Kuba, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Jamajka, Haiti, Birma, Nigeria, Peru, Syria i Tajlandia).

Wiele dzieci musi żyć z ograniczonym dostępem do czystej wody, w złych warunkach sanitarnych, w brudnych pomieszczeniach, bez możliwości korzystania z należytej profilaktyki i opieki zdrowotnej. Wciąż nierzadko przyczyną śmierci są choroby łatwe do zapobiegania lub leczenia. Na całym świecie dzieci pracują, niekiedy w ciężkich, niemal niewolniczych warunkach, wiele pada ofiarą

¹ Organizacja Save the Children zauważa jednak, że nigdy wcześniej w historii nie zanotowano tak radykalnej poprawy wskaźników w tak krótkim czasie. Między 1990 a 2011 rokiem liczba dzieci umierających przed osiągnięciem piątego roku życia spadła z 12 do 6,9 mln.

² J. Clapp, *World Hunger and the Global Economy: Strong Linkages, Weak Action*, „Journal of International Affairs”, 28 września 2014.

³ *The State of Food and Agriculture*, FAO, Rome 2013.

⁴ *Food for thought. Tackling child malnutrition to unlock potential and boost prosperity report*, Save the Children, 28 maja 2013.

handlu ludźmi, a około 300 000 dzieci-żołnierzy walczy każdego dnia w ponad 30 konfliktach zbrojnych na całym świecie⁵.

⁵ *W kierunku strategii UE na rzecz praw dziecka*, komunikat Komisji, Bruksela, 4 lipca 2006, COM/2006/0367/końcowy.